

35 - JEZUS PRZEZWYCIĘŻYŁ GRZECH

W tym rozdziale będę mówić, jakich ludzi poszukuje Bóg. Dlatego będziemy się przyglądać Jego czystości i świętości.

Bóg jest święty i mówi: „*Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty*”. Ale my, to znaczy stworzenia mające wolną wolę, możemy stać się święci tylko dzięki przewyciężaniu pokus, poprzez mówienie im „nie”. Z natury nie jesteśmy święci, gdyż rodzimy się z grzeszną naturą. Nawet Adam był z natury grzeszny, a gdy został stworzony, wtedy był tylko niewinny. Adam też mógł powiedzieć pokusie „nie” i wybrać Boga, aby być świętym. Dzisiaj jest dokładnie tak samo. Świętym trzeba chcieć być. Właśnie taki jest cel pokus, które nie mają nas prowadzić do grzechu, lecz do świętości.

Świętość jest duchowym zdrowiem i duchową siłą. Dlaczego ludzie chodzą na siłownię i podnoszą ciężary, poddając swoje ciało tak wielkiemu wysiłkowi? Do czego służy sprzęt na siłowni? Korzystanie z takich sprzętów i podnoszenie ciężarów nie jest łatwym zajęciem. Tak naprawdę, jest to bardzo męczące. Dlaczego więc ludzie ćwiczą i są gotowi nawet płacić, aby to robić? Bo chcą mieć sprawne ciało. Oni wiedzą, że sprawność fizyczną można uzyskać tylko wtedy, gdy każdy mięsień zostanie poddany wielkiemu wysiłkowi. Dlatego te urządzenia są tak skonstruowane, aby stawiały opór różnym partiom mięśni. Osoby, które nie poddają swoich mięśni oporowi, są nie tylko obrosnięte tłuszczem, ale i wiotkie. Gdy lekarz doradza człowiekowi jak się pozbyć tłuszczu, to zazwyczaj zaleca mu ćwiczenia. Innymi słowy sugeruje mu, aby zaczął poddawać swoje mięśnie wysiłkowi. Ta sama zasada występuje w życiu duchowym.

Chrześcijanin musi również zostać poddany oporom, dlatego musi mieć kogoś, kto będzie stawiał opór. Aby być silnym i zahartowanym duchowo, musi zostać poddany różnym przeciwnościom, aby nauczyć się je przewyciężać. Innymi słowy, chodzi o to, abyśmy mogli się stawać coraz bardziej święci. Dlatego Biblia mówi: „*Poczytujcie to sobie za najwyższą radość, gdy przechodzicie różne próby*” (Jk 1:2). Przewyciężanie pokus nie jest dzisiaj sprawą oczywistą, gdyż większość ludzi myśli, że pokus nie da się przewyciężyć. To jest taka sama sytuacja, jakby grubas mówił: „Nie będę wykonywał żadnych ćwiczeń, bo to mnie męczy”. Efekt będzie taki, że on nigdy nie będzie muskularny. A jeśli chrześcijanin mówi: „Nie będę się z tym mierzyć, ani walczyć z pokusami”, to niemożliwe jest, aby był zdrowym chrześcijaninem i miał duchowe mięśnie.

Święty możesz być tylko wtedy, jeśli chcesz odpierać pokuszenia. Czy wiesz, co wtedy należy robić według Listu Jakuba? Poczytywać to sobie za najwyższą radość. Tak samo powinien myśleć grubas, który zaczyna chodzić na siłownię i dowiaduje się, do czego służą poszczególne urządzenia. Wtedy tłuszcz zaczyna stopniowo znikać z jego ciała, a on wychodzi z siłowni coraz później, aby po roku lub dwóch stać się zdrowym i umięśnionym mężczyzną. Czyż nie jest to dobre? Czy poddając swoje mięśnie wyłożonemu wysiłkowi, nie ma sobie poczytywać tego za najwyższą radość? Właśnie to mówi List Jakuba. Ludzie tego nie rozumieją, dlatego myślą, że najlepszym sposobem jest unikanie i wystrzeganie się pokus. Jednak to nie jest najlepszy sposób.

Zadziwiające jest to, że Jezus też musiał być kuszony, pomimo, że był bezgrzeszny. Dla wielu ludzi jest to niezrozumiałe. Dlaczego więc Jezus był kuszony? W Ewangelii Mateusza 4, gdzie czytamy o kuszeniu Jezusa, są wymienione trzy rodzaje pokus. List do Hebrajczyków 4:15 mówi, że Jezus pod każdym względem był kuszony tak samo jak my, ale ani razu nie grzeszył. To niesamowite, że Jezus Chrystus, doskonały i bezgrzeszny Syn Boży, był w każdej sferze kuszony tak samo jak my. W Liście do Hebrajczyków 6:20 napisano, że Jezus jest naszym przewodnikiem, czyli osobą, która nas pilotuje. Pilot to osoba, która jedzie przed nami, aby wskazywać nam drogę, którą mamy jechać. Dlatego jako ten, który już zna tę drogę, Jezus mówi: „Podążaj za Mną”.

W Liście do Hebrajczyków 12:1-2 napisano: „*Biegnijmy wytrwale, patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela naszej wiary*”, który jako pierwszy ukończył ten wyścig. Następnie pisze: „*rozważcie przykład tego, który miał przeciwko sobie wielką rzeszę grzeszników i opierał się grzechowi aż do krwi*” (Hbr 12:3-4). Jezus znosił pokusy, które spotykają każdego człowieka. Jako człowiek, we wszystkim był kuszony tak samo, jak my i zwyciężył w mocy Ducha Świętego. Gdyby był kuszony jako Bóg, wtedy nie byłoby to dla Niego żadnym problemem, bo Biblia mówi, że Bóg nie jest podatny na pokusy (Jk 1:13).

Więc, Jezus został poddany pokusom jako człowiek, aby stać się dla nas przykładem. Gdyby Jezus przewyciężył to kuszenie jako Bóg, a później mówił nam, że mamy sobie z tym jakoś poradzić, to przypominałby ojca, który jeździ samochodem z szybkością 120 kilometrów na godzinę i każe swojemu synowi z tą samą szybkością biegać za samochodem. Czyż nie byłby to absurd? Czy gdyby był kuszony jako Bóg, mógłby mówić ludziom: „Podążaj za Mną”, samemu nie będąc podatnym na pokusy?

Prawda jest taka, że Jezus był kuszony jako człowiek i przewyciężył te pokusy w mocy Ducha Świętego. Taką samą możliwość oferuje także nam. To daje nam nadzieję, gdy się stykamy z jakimikolwiek pokusami. Diabeł chce nas okraść z tej nadziei i stara Ci się wmówić, że pokus nie da się przewyciężyć i że zawsze będziesz przez nie pokonany. Ale Ty mu odpowiedz: „W takim razie, jak Jezus je przewyciężył?”. On Ci zapewne odpowie: „Jezus je przewyciężył jako Bóg. Czyż nie tak mówi Biblia?”. Właśnie, że nie! Pamiętaj, że Jezus pokonał szatana, przytaczając mu Słowo Boże i Ty też możesz go w ten sposób pokonać. Dlatego Biblia wzywa nas, abyśmy wzięli miecz Ducha Świętego, którym jest Słowo Boże i odpędzili nim diabła. Jezus tak długo się modlił, szukając u Ojca pomocy, aż go pokonał.

Załóżmy, że mamy przed oczyma pokusę, której Jezus nigdy nie przechodził. Wtedy moglibyśmy powiedzieć: „Panie, Ty nie rozumiesz, z czym ja się zmagam”. Jednak prawda jest taka, że nie możemy tak powiedzieć, bo Biblia mówi, że On może nam współczuć we wszystkich naszych cierpieniach (Hbr 4:15). Najważniejszą rzeczą, jaką pokazał Jezus jest to, że w mocy Ducha Świętego można wypełnić każde przykazanie. Jeśli tego nie robimy, to znaczy, że nie jesteśmy tak uczciwi, jak On. Biblia mówi: „*Kto mówi, że w nim mieszka, powinien postępować tak samo jak On*” (1J 2:6). Czyli jest to możliwe. Gdyby to nie było możliwe, wtedy w Biblii nie byłoby takich poleceń. Tłumaczenie The Living Bible oddaje to słowami: „*Kto się uważa za chrześcijanina trwającego w Chrystusie, powinien tak jak On postępować*”. Czy to jest rzeczywiście prawdą?

Życie Jezusa Chrystusa miało nam pokazać, jak mamy żyć. Dlatego teraz nie można mówić, że nie wiadomo jak żył Chrystus. W rzeczywistości nigdy nie spotkałem człowieka, który by żył na ziemi, tak samo jak Jezus Chrystus, bo nikt tak nie chce żyć. Jeśli jednak będzie to Twoim celem, jeśli masz wiarę i mówisz: „Panie, chcę być taki jak Ty”, wtedy dojdiesz do takiej doskonałości. Będziesz przechodzić z jednego stopnia chwały w kolejny stopień chwały, aż Duch Święty przemieni cię na podobieństwo Chrystusa.

Paweł powiedział, że sam tego nie osiągnął, ale nie ustawał w wysiłkach. Mówił: „*Zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie*”. Paweł chciał żyć jak Jezus i starał się tak żyć. Wyzaczył to sobie za cel i stopniowo się do tego zbliżał. Osoba, która nie ma takiego celu, nigdy tego nie osiągnie, gdyż to jest jak wspinanie się na górę. Jeśli wejście na szczyt nie jest Twoim celem, to cóż się może wydarzyć? Wtedy nawet po 25 latach będziesz na duchowej nizinie. Jeśli jednak Twoim celem będzie szczyt, to co roku będziesz coraz wyżej i powoli zaczniesz się stawać coraz bardziej podobny do Chrystusa. Właśnie na tym polega wzrost duchowy. Czy wiesz, jak Jezus przezwyciężał pokusy? Gdy stawał w obliczu pokus, wówczas sprzeciwiał się im w mocy Ducha Świętego. Zwyciężył, ponieważ umarł dla samego siebie. Dlatego Biblia mówi: „*Wy też uzbrojcie się tą myślą*” (1Ptr 4:1-2).

Teraz mogłoby powstać pewne nieporozumienie, ponieważ niektórzy nie rozumieją, co jest istotą grzechu. Istotą wszelkiego grzechu jest kierowanie się własną wolą. Co zatem jest istotą świętości? Istotą świętości jest rezygnacja z własnej woli i pełnienie woli Bożej. Właśnie na tym polega świętość. Czytamy o tym w Ewangelii Jana 6:38, gdzie Jezus mówi: „*Nie zstąpiłem z nieba, aby pełnić własną wolę, lecz wolę tego, który mnie posłał*”. Na tym polega świętość. W ogrodzie Getsemane Jezus powiedział: „*Nie co ja chcę, ale to, co Ty chcesz*”. Gdy Jezus powiedział, że nie chce pełnić własnej woli, to oznaczało, że złożył własną wolę na ofiarę. A ponieważ Jezus nigdy nie czynił własnej woli, dlatego też nigdy nie zgrzeszył. Z ludzką naturą jest wprost przeciwnie. Najlepiej to widać u dzieci, które chcą czynić tylko własną wolę. Właśnie taki upór jest grzechem.

Jezus ostrzegł swoich uczniów w Ogrodzie Getsemane, mówiąc: „*Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; ponieważ wasz duch chce być święty, ale wasze ciało jest słabe*”. Aby móc się zaprzeć własnej woli i zacząć pełnić wolę Bożą, potrzeba nam mocy Ducha Świętego. Uczyń z tego swój cel, Drogi Przyjacielu i uwierz, że można żyć świętym życiem i piąć się w górę, stając się coraz bardziej podobnym do Jezusa Chrystusa.